

KURIER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-Ś., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
 11.10 mk. na ówiaró roku bez odnoszenia.
 12.00 " z odnoszeniem do domu
 8.70 " na miesiąc bez odnoszenia
 4.00 " na miesiąc z odnoszeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
 35 fenigów za wiersz petytowy.

Sprawozdanie Międzysojuszniczej Komisji.

Rzekomo już wysłane do Londynu.

Bytom, 2. maja.

Nadzwyczajne niedzielne wydanie bytomskiej „Oberschlesische Grenz-Zeitung“ podaje:

Warszawa, 30 kwietnia. (East Express.) Nasz berliński korespondent dowiaduje się, że jedno z berlińskich pism otrzymało wiarygodną wiadomość z Katowic z dobrze poinformowanych kół Koalicji, iż Międzysojusznicza Komisja w Opolu w czwartek wykończyła sprawozdanie nad wynikiem głosowania na Górnym Śląsku i sprawozdanie to wysłała w piątek do Londynu na ręce Rady Najwyższej.

Międzysojusznicza Komisja proponuje w swem sprawozdaniu podział Górnego Śląska między Niemcy i Polskę i to w ten sposób, że Niemcy mają otrzymać prawie cały G. Śląsk wraz z centralnym obwodem przemysłowym. Międzysojusznicza Komisja radzi przydzielić Polsce tylko powiaty rybnicki i pszczyński oraz przeprowadzić nieznaczna regulację granicy w powiecie katowickim na wschód od Katowic.

W uzupełnieniu tej wiadomości podaje „Grenz-Zeitung“:

Bytom, 1. maja. (East Express.) Nasz bytomski korespondent niezwłocznie po nadejściu powyższej wiadomości starał się otrzymać jej potwierdzenie na miejscu t. j. na Górnym Śląsku. Wszystko przemawia za tem, że otrzymana z Berlina wiadomość polega zupełnie na prawdzie.

Tymczasem czytamy w „Gazecie Opolskiej“ w wydaniu na niedzielę:

„Dowiadujemy się, że pogłoski, jakoby generał Le Rond wyjechał z Opolą, są nieprawdziwe. Być może jednak, że niebawem otrzyma wezwanie do wyjazdu.

Także wniosek Komisji w sprawie podziału Śląska Górnego nie został jeszcze wypracowany. Prawdopodobnie stanowiska przedstawicieli poszczególnych państw jeszcze nie uległy zmianie. Różnice jeszcze się nie wyrównały.

Usiłowania podziału okręgu przemysłowego są bardzo silne. Sparaliżować je może tylko męska, stanowiąca postawa ludności polskiej. Zachodzi obawa, że dyplomacja sama nie zdoła obronić w całości naszych słusznych praw.

Konferencja Rady Najwyższej będzie trwała — jak słychać — przez tydzień. Będzie dość czasu do zajęcia się sprawą G. Śląska. Francja sprzeciwia się łączeniu jej ze sprawą odszkodowań.

Która z powyższych wiadomości jest rzeczywiście prawdziwą, nie zdołaliśmy dotąd stwierdzić. Zdaniem naszym wiadomość „East Express“ jest przedwczesna. A potem zdradza drogi zbyt kręte: z Katowic do Berlina a stąd dopiero do Warszawy. Nawet nie wiadomo, które pismo berlińskie ją podało. Zresztą gdyby sprawozdanie Komisji Międzysojuszniczej było w Londynie, a być już powinno, niezawodnie byłby drut telegraficzny już o tem doniósł. Zatem do zaniepokojenia nie ma powodu, choć z niespodziankami trzeba się liczyć.

Wyjście bez końca.

Ameryka dotąd nie odpowiedziała. — Włochy popierają Francję.

Kiedy odpowie Ameryka?

Waszyngton, 2. maja. Prezydent Harding przyjął w sobotę rano prezydentów senatu i parlamentu, aby się z nimi naradzić w sprawie odpowiedzi do Niemiec. Prezydent udaje się w środę na trzydniowy wypoczynek, wobec tego należy przypuszczać, że jeszcze przed wyjazdem jego odejście odpowiedź rządu amerykańskiego do Berlina.

Z innej strony donoszą, że rząd amerykański zajmuje stanowisko wyczekujące. Mianowicie chce odczekać ostatecznego wyniku konferencji londyńskiej, poczem dopiero zajmie definitywne stanowisko do niemieckich propozycji.

Włochy po stronie Francji.

Rzym, 2. maja. Półrządowy dziennik „Italia“ zapowiada, że Włochy na konferencji londyńskiej popierać będą Francję. „Tribuna“ pisze, iż powody, zmuszające Francję do szybkiego i stanowczego działania przeciw Niemcom są teraz ważniejsze, niż powody przeciwnie, które dotąd wysuwały Włochy.

Koalicja zarzuciła żądania paryskie?

Paryż, 2. maja. Dyplomatyczny współpracownik dziennika „Chicago Tribune“ dowiedział się rzekomo, że mocarstwa zastąpione w Radzie Najwyższej zgo-

O Górny Śląsk.

Londyn, 2. maja. Amerykańscy dziennikarze zapewniają, że istnieją sprawozdania, według których Niemcy gotowe są do zapłacenia ustalonej w Paryżu kwoty odszkodowań w wysokości 226 miliardów marek pod warunkiem, że G. Śląsk pozostanie niepodzielnie przy Niemczech. Francuzi nie zgadzają się na tego rodzaju projekt. Natomiast inne państwa sojusznicze dążą do ustanowienia specjalnego rządu na G. Śląsku, któryby strzegł tak polskich jak i niemieckich interesów. — Wiadomość powyższą podajemy li tylko dla informacji naszych Czytelników.

dziły się na przyjęcie kwoty odszkodowań w wysokości 132 miliardów, ustalonej przez komisję reparacyjną. Zaś żądania paryskie, według których Niemcy zapłacić miały 226 miliardów, zostały zarzucone.

O znane 12 miliardów marek.

Paryż, 2. maja. Komisja reparacyjna wystosowała pismo do Komisji ciężarów wojennych z uwiadomieniem, że Niemcy zaległy z zapłatą 12 miliardów marek w złocie za szkody, jakie wynagrodzić mają w myśl traktatu wersalskiego. Kwota ta była płatną dnia 1-go maja r. b.

Dr. Simons ustępuje.

Berlin, 2. maja. „Vossische Zeitung“ donosi, że przed wysłaniem noty swej do Ameryki dr. Simons w ubiegłą niedzielę (24. kwietnia) przedłożył kanclerzowi Rzeszy prośbę o dymisy, której jednakże Fehrenbach nie przyjął na czasie. Dopiero po nadejściu odpowiedzi amerykańskiej nastąpić mają zmiany w rządzie.

Rozbrojenie fortec wschodniopruskich.

Londyn, 2. maja. „Telegraph“ donosi z Paryża: Rada Najwyższa postanowiła, że rozbrojenie granicznych fortec wschodniopruskich przeprowadzone być musi do 30. lipca r. b.

Lokomotywy dla Polski.

Kassel, 2. maja. Z fabryki maszyn Henschela wysłano w ubiegłym tygodniu pierwsze 10 lokomotyw do Polski. Dalsze 25 lokomotyw wyśle ta sama fabryka do 1. sierpnia.

Depozyty carów w Londynie dla Polski.

Warszawa, 2. maja. Na posiedzeniu komisji prawniczej stwierdzono, że w Londynie znajduje się kilkadziesiąt milionów depozytów cesarzy rosyjskich, pochodzących z dochodów z księstwa łowickiego. Depozyty te według traktatu stanowią własność Polski i będą odebrane.

Firmy francuskie nawiązują stosunki handlowe z Polską.

Warszawa, 2. maja. Firmy amerykańskie nadesłały do Polski korzystne propozycje sprzedaży maszyn na dogodnych warunkach spłaty. Świadczy to korzystnie o zwrocie opinii amerykańskiej co do stanu gospodarczego Polski.

Strejk w porcie gdańskim.

Gdańsk, 2. maja. W tutejszym porcie zastrejkowali robotnicy portowi, a to z tej przyczyny, że policja urządziła u niektórych rewizje osobiste celem wykrycia złodziei, którzy skradli buty amerykańskie, przeznaczone dla Polski. Strejkuje 300 do 500 robotników.

Zmiana w zarządzie Kłajpedy.

Kłajpeda, 2. maja. Dotychczasowy generał-gubernator i zastępca państw sprzymierzonych w obszarze Kłajpedy, generał Odry, został odwołany. Władzę w obszarze Kłajpedy objął dotychczasowy prefekt i komisarz cywilny, Petisne, z tytułem wysokiego komisarza i pełnomocnika państw sprzymierzonych.

Koniec atamanstwa Petlury.

Paryż, 2. maja. „Le Temps“ podaje z Londynu następującą wiadomość: „Według wiadomości z Warszawy rząd polski zdecydował z wyniku ratyfikacji traktatu ryskiego wezwać atamana Petlurę do zrzeczenia się tytułu atamana Ukrainy, inaczej będzie on musiał opuścić Polskę.“

1 maja w Berlinie.

Berlin, 2. maja. Wczorajszy dzień „uroczystości“ socjalistycznych minął w Berlinie spokojnie. Socjaliści większości urządzili swe obchody w 32 lokalach, natomiast socjaliści niezależni i komuniści demonstrowali pod gołym niebem.

Ekscesarz Wilhelm chce jechać do Brazylii.

Paryż, 2. maja. Ekscesarz Wilhelm zwrócił się do rządu brazylijskiego z prośbą o pozwolenie zamieszkania mu w jednym ze stanów Brazylii, gdzie Niemcy stanowią większe skupienie.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych rosyjsko - angielskich.

Sztokholm, 2. maja. Russunion donosi z Helsingforsu, że w Piotrogradzie rozpoczęto odnawianie gmachu poselstwa angielskiego. Pozostaje to w związku z przyjazdem angielskiego delegata do Rosji sowieckiej.

Rewolucja w Irlandyi.

Dublin, 2. maja. Mimo, że rząd angielski zaprzecza gwałtom przeciw sinfeinistom, powtarzają się nowe wypadki, które dowodzą czego innego. Codo-piero w środę wojska angielskie spaliły trzy domy, rzekomo w odwecie za spalenie przez sinfeinistów dwu domów przeciwników. Nadto władze wojskowe zapowiadają obostrzenie represji przeciwko Irlandczykom, walczącym o swój byt narodowy, a niemniej o swoją samodzielność państwową.

Rumunia w małej entencie.

Belgrad, 2. maja. W oficjalnych kołach potwierdzają wiadomość, że Rumunia wstąpiła oficjalnie do małej ententy. Rząd bukareszteński podpisze w najbliższym czasie umowę wojskową zawartą między Jugosławią i Czechosłowacją.

Wypędzenie rządu z Rieki.

Medyolan, 2. maja. „Italia“ donosi, że w Rjece obwołano suwerenność Włoch. Włoscy nacjonaliści utworzyli armię ochotniczą, poczem wypędzili rząd dotychczasowy.

Niepomyślne wieści z Hiszpanii.

Madryt, 2. maja. W Barcelonie wykonano znowu zamach syndykalistyczny; jedna osoba została zabita. — W Pamplonie nastąpił wybuch w fabryce prochu, przyczem postradało życie 5 osób. Przyczyna wybuchu dotąd nie jest znana.

W Lympe.

W Berlinie sędzi pangermanizm w komplecie za trumną cesarską i w niemym posłuchu przeżył się przed Hindenburgiem i Ludendorffem, gotów każdej chwili zmieść przedstawicieli pseudo-republiki niemieckiej, Fehrenbacha i niewygodnego Simonsa.

A równocześnie ci ostatni proszą prawdziwego republikanina prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga o pośrednictwo w sprawie odszkodowań i w Lympe zapewniają, że przedstawiają republikę niemiecką, uznającą wszelki postęp i prawa ludów.

Tak Niemcom, jak też czerwonej międzynarodowce chodzi o to, by postanowienia wersalskiego traktatu nie doczekały się rozwiązania a wolą, by Ameryka wyszedłszy znowu na arenę polityki europejskiej, pogłębiła jeszcze przeciwieństwa. Tej stronie nie chodzi wcale o uniknięcie wojny, owszem przeciwnie pragną jej i dlatego tylko popierają wszędzie niebawale niemieckie intrygi. Rząd niemiecki bowiem nie powiedział, czego chce.

Stusnie więc paryski „Temps“ pisze: „Nikt oczywiście nie przypuściłby, że wielki amerykański naród, spełniwszy w czasie wojny misję decydującą, działałby jako zwykły posłaniec, który nie zna ani zawartości ani wartości tego, co niesie.“

Dlatego to rząd amerykański zażądał wprzód jasnego sformułowania propozycji ze strony Niemiec, jeśli chcą, by z nimi mówić.

Wobec tego podstęp niemiecki spalił na panewce. Wprawdzie ten ich krok nie ułatwia zadania, i może stać się powodem nowych powikłań, ale jest nadzieja, że będą one przejściowe.

Równocześnie Niemcy wszystko czynią, by zagnatować sprawę górnośląską. Tu po ich stronie stoi także wszelka międzynarodówka i pomaga w intrygach, fałszach i bałamuceniu opinii, zgodnie z programem ułożonym zaraz po przegraniu wojny przez Niemcy.

W takiej atmosferze jedzie do Anglii p. Aristides Briand, aby w historycznej wili „Belcaire Lodge“ sir'a Filipa Sassou'a w okolicy miasteczka Lympe konferować z p. Lloyd George'm. Konferencję zwołano na życzenie Francji, która pragnie współdziałania całej koalicji przeciwko Niemcom. Obaj premierzy mają tu odpowiedzieć na pytanie: Czy Wielka Brytania uznaje potrzebę nowych sankcji, t. j. wymuszenia odszkodowań i czy weźmie udział w ich zastosowaniu?

Wszystko przemawia za tem, że odpowiedź Anglii będzie twierdzącą. Dnia 19. kwietnia br. na „Quai d'Orsay“ t. j. francuskie ministerium spraw zagranicznych otrzymało telegram p. de Saint-Aulaire'a, w którym ambasador francuski w Londynie donosi, że w rozmowie z nim p. Lloyd George wykazywał także potrzebę nowych sankcji.

Wobec tego przypuścić można, że Anglia weźmie czynny udział w okupacji zagłębia Ruhry. Ale w Lympe chodzi także o to, w jakim celu to uczyni. Francuzi chcieliby, by zagłębie Ruhr zajęto inaczej, aniżeli to stało się w prowincjach nadreńskich, gdzie obowiązuje konwencja reńska narzucona koalicji przez Wilsona. W zagłębiu pragną Francuzi gospodarować w taki sposób, by mogli wyzyskać tamtejszy przemysł w celu odbudowania zniszczonych przez Niemców prowincji francuskich. Otóż chodzi także o to, by Anglia zgodziła się obecnie na zupełnie inną formę okupacji.

W Lympe będzie także mowa o G. Śląsku. W tej sprawie należy dążyć do tego, by jej nie łączono ze sprawą odszkodowań czyli sankcji. Wprzód powinny być załatwione sprawy niemieckich zobowiązań a dopiero później sprawa przynależności G. Śląska lub przeciwnie.

Lud górnośląski oczekuje z niecierpliwością najbliższych wydarzeń a spodziewa się, że wyniki narad przedstawicieli obu mocarstw zachodnich będą takie, że polski lud górnośląski przyjmie je z zadowoleniem i stanie wkrótce do pracy zjednoczony z Macierzą, Rzeczypospolitą polską.

POLITYKA.

Ciekawe wykrycie o emigrantach górnośląskich.

Paryż. Interesującą notatkę podaje „Le Temps“ o „osobliwym pomnożeniu się liczby emigrantów w czasie plebiscytu“. Przedewszystkiem ogólna liczba głosujących „emigrantów“ wynosi przeszło 112 proc. liczby ludzi, którzy wedle statystyk niemieckich wywędrowali ze Śląska między 1870 a 1915 r. Następnie zwraca uwagę na sposób rozłożenia tych głosów niemieckich w poszczególnych miejscowościach, w których można było przy ich pomocy przeważać głosy polskie. Te obwody, które straciły wskutek emigracji największe stosunkowo ilości mieszkańców, nie wykazały przy głosowaniu znaczniejszej liczby „emigrantów“. Naprzykład w powiecie lublińskim, z którego od 1870 r. wyemigrowało 23 900 mieszkańców, głosowało ledwo 4865 emigrantów (t. 20 proc.). Tymczasem w powiecie głubczyckim liczba ta podnosi się do 69 procent, a w kluczborskim, na którym Niemcom szczególnie zależało, by przerwać komunikację bezpośrednią między G. Śląskiem a Wielkopolską, cyfrą głosujących wyniosła 112 proc. rzeczywistych emigrantów. Oczywiście musi się w tych faktach widzieć jakieś „cudowne pomnożenie“ liczby emigrantów niemieckich.

Konferencya Rady Najwyższej.

Pierwszy dzień konferencji.

Londyn, 1. maja.

Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej rozpoczęło się wczoraj po południu o godzinie 3-ciej. Przedtem spotkał się Briand z Lloyd George'em na krótką naradę. Przed południem naradzał się z komisją ministerialną angielski ambasador w Berlinie, który codopiero przybył do Londynu. Omawiano dość obszernie sprawę odszkodowań wojennych. Wspomniana komisja składa się z ministra wojny, ministra kolonii i ministra dla Indii. Po tej naradzie udali się ci trzej ministrowie wraz z ambasadorem berlińskim do Lloyd George'a, u którego zgromadzili się równocześnie lord Curzon i wszyscy inni ministrowie angielscy. Potem odbyła się jednogodzinna konferencja całego ministerstwa.

O samem posiedzeniu nadeszły wiadomości zbyt szczupłe. Komunikat urzędowy jest bardzo krótki, zaś inne doniesienia są rozbieżne. Komunikat podaje: Rada Najwyższa zajmowała się na swem wczorajszym posiedzeniu położeniem, jakie się wytworzyło, ponieważ Niemcy nie wykonały zupełnie traktatu wersalskiego co do rozbrojenia, ukarania zbrodniarzy wojennych i odszkodowań wojennych. Przed zamknięciem posiedzenia uchwalono niezwłoczne zbadanie gwarancji przez rzeczoznawców.

Dzienniki londyńskie donoszą zgodnie, iż rząd angielski przedłożył propozycję udzielenia Niemcom jeszcze jednego tygodnia czasu i wysłania do rządu niemieckiego pewnego rodzaju ultimatum z zawezwaniem, aby w okresie tego czasu albo przyjął paryskie warunki lub też przedłożył nowy, możliwy do przyjęcia projekt. Wybrano tę drogę ze względu na niedostateczne wyjaśnienia, jakie przywiózł ze sobą angielski ambasador w Berlinie, lord d'Abernon.

Agencja Havasa podaje: Podnieść wypada stanowczość, z jaką francuski prezydent ministrów bronił interesów Francji. Minister podkreślił, że nigdy nie zgodzi się, żeby pod jakimiś pozorami miano odłożyć środki przymusowe, które z konieczności zastosowane być muszą przeciw Niemcom. Pierwszy wynik takiego wystąpienia był dodatni. Lloyd George bowiem oświadczył, że Francja już w dniu wysłania ultimatum do Niemiec zarządzić może mobilizację. Szczególnie głębokie wrażenie na Lloyd George'a wywarły wywody włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy. To też niezwłocznie przyznał przedstawicielowi Włoch zupełną słusność i poparł go we wszystkich punktach.

Okupacja zagłębia Ruhry nieunikniona.

Paryż, 2. maja. Wszystkie okoliczności dowodzą, że okupacja zagłębia Ruhry jest nieunikniona. Nawet wtenczas, gdyby Niemcy oświadczyli gotowość zapłacenia żądanej od nich kwoty odszkodowań wojennych, plan okupacji zostanie urzeczywistniony. Koalicja jest co do tego zupełnie zgodna. Dowodem tego jest pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej. Mocarstwa sojusznicze uznały, że wszelkie napomnienia i groźby skierowane pod adresem Niemiec nie odnoszą najmniejszego skutku. Wobec tego Koalicja uznała stanowisko Francji jako jedyne i słusne. Mając w ręce zagłębie Ruhry, snadniej będzie wywierać nacisk na Niemcy, aby zapłaciły to, co się Koalicji należy. Niemcy zaś, pozbawione tak cennego, bogatego w plody kopalniane skrawka ziemi, same dokładać będą wszystkich sił i starań, aby się jak najszybciej pozbyć niewygodnej a w dodatku kosztownej okupacji. Taniem kosztem więc dojdzie Koalicja do odszkodowania, o które przeszło dwa lata zabiega. O planach okupacji zagłębia Ruhry donoszą ostatnie depeche:

Paryż, 2. maja. „Intransigeant“ dowiadyuje się, że plan francuski przewiduje zajęcie prawego brzegu Renu na przestrzeni 100 kilometrów długości i 40 kilometrów szerokości. Strefa okupowana obejmować będzie między innymi wielkie miasta przemysłowe Essen, Gelsenkirchen, Dortmund i Mühlheim nad Ruhra. Bruksela, 2. maja. „Soir“ donosi: Wojskowe

Rozgraniczenie na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. W środę o godzinie 11 rano wesłi członkowie Komisji rozgraniczającej z polskimi delegatami Filasiewiczem na terytorium polskie do miejscowości Kaszycy pod Fryształem przy asystencji wojska czeskiego. W odległości 2 kilometrów od linii wytyczonej rozstrzygnięciem paryskim rozpoczęło wytyczać granicę czeską, tak, że tak zwany „Czarny Las“ znajduje się obecnie na terytorium czeskim. Nastąpiło zatem przesunięcie granicy na niekorzyść Polski o 2 kilometry. — Wiadomość tę podaje „Dziennik Cieszyński“, wyrażając z tego powodu żywe oburzenie.

Sejm wileński rozstrzygnie o losach Litwy Środkowej.

Warszawa. Generał Żeligowski w rozmowie z korespondentem „Polpressu“ oświadczył, że na czas konferencji w Brukseli uzgodnił swoje zarządzenia militarne i administracyjne z dyrektywami rządu polskiego. Zastrzegł się jednak, że w rokowaniach musi być uwzględnione ciążenie Litwy środkowej do Polski, że kompromis nie może być zawarty, kosztem podziału

Włochy żądają w pierwszej linii ostatecznego rozbrojenia Niemiec, gdyż sprawa ta jest dla Włoch wielkiej wagi, już ze względu na ostatnie wypadki w Tyrolu.

Obrady sobotnie trwały 2½ godziny. Dyplomaci rozeszli się zadowoleni z przebiegu konferencji, wyznaczwszy przedtem drugie posiedzenie na niedzielę o godz. 11 przed południem.

Drugi dzień konferencji.

Londyn, 2. maja.

Rada Najwyższa zebrała się wczoraj na posiedzenie przed południem. Posiedzenie to trwało zbyt krótko, i zostało odroczone na popołudnie godzinę 4, gdyż rzeczoznawcy dla spraw finansowych nie zdążyli wykończyć swych sprawozdań.

Na przedpołudniowym posiedzeniu w przemówieniu swem Briand zwałzał propozycję Lloyd George'a wysłania do Niemiec krótkoterminowego ultimatum jeszcze przed obsadzeniem zagłębia Ruhry. Lloyd George oświadczył na to, iż wszystkie koła kupieckie Londynu jakoteż partya robotników sprzeciwiają się wszelkim krokom ze strony ententy przedsięwziętym w zagłębiu Ruhry, a niemniej nałożeniu na Niemcy odszkodowań w wysokości 132 miliardów marek w złocie. Obaj ministrowie obstawali na swem stanowisku.

Briand przedstawił następnie żądania Francji, opiewające, że zastosowanie środków przymusowych jest konieczne, gdyż Niemcy nie wypełniły dotąd warunków traktatu pokojowego. O ileby się jednak Niemcy w okresie przygotowań do okupacji zbliżyli do mocarstw sojuszniczych, niewątpliwie rząd francuski rozpatrzył nowe niemieckie propozycje. Wtenczas Niemcy musiałyby się zgodzić na niezwłoczne rozbrojenie pod kontrolą Koalicji, na zapłacenie odszkodowania wojennego w wysokości 132 miliardów marek w złocie, na uznanie swej odpowiedzialności za wywołanie wojny i inne upokorzenia. Na wypadek, gdyby Rada Najwyższa rozstrzygnęła sprawę wbrew życzeniom rządu francuskiego, natenczas Francja już teraz zapewnia sobie swobodę działania.

Biuro Reutera donosi, iż rzeczoznawcy mocarstw sojuszniczych liczyli z całą pewnością, że dojdzie do umowy, któraby usunęła wszystkie nieporozumienia wśród aliantów. Tymczasem zamiast natychmiastowego wkroczenia do zagłębia Ruhry, do Niemiec ma być wysłane krótkoterminowe ultimatum. Dopiero gdy Niemcy zajmą stanowisko odmowne, mają być przeprowadzone środki karne. Takiego załatwienia sprawy nie spodziewano się bynajmniej.

przygotowania belgijskiej armii do okupacji zagłębia Ruhry trwają dalej. Według tymczasowej uchwały rządu belgijskiego wezmą udział w okupacji wojska belgijskie w sile 1½ dywizji. Minister wojny wniósł do rządu wniosek o natychmiastowe powołanie do służby wojskowej jednego rocznika zapasowego. Rząd belgijski oświadczył się przeciwko wysłaniu ultimatum do rządu niemieckiego przed zajęciem zagłębia Ruhry.

Bazylea, 2. maja. „Baseler Anzeiger“ donosi z Paryża: Niekorzystne wrażenie, jakie wywołały propozycje niemieckie, trwa dalej. Dzienniki nazywają projekt angielski, przewidujący wysłanie ultimatum do Niemiec, nie do przyjęcia. Koła parlamentarne oraz dzienniki „Temps“, „Matin“ i „Figaro“ żądają zgodnie rozszerzenia okupacji aż do granic Hanoweru i Hesji.

Monachium, 2. maja. „München-Augsburger Abendzeitung“ donosi o wielkich transportach wojsk czarnych, jakie nadchodzą od dwu miesięcy od Mecu i Strasburgu przez Palatynat w kierunku Ludwigshafen—Worms—Darmstadt. Dziennik twierdzi, że wojska te są przeznaczone do zajęcia Bawarii pod Aschaffenburgiem.

Paryż, 2. maja. Prócz wojsk francuskich i belgijskich wezmą udział w okupacji także wojska angielskie. Natomiast zdaje się być pewnem, że wojska włoskie nie będą brały udziału w wspólnej akcji Koalicji przeciw Niemcom.

Litwy środkowej, jako zwartej pod względem gospodarczym i pod względem ludności i że w razie niedojścia do porozumienia w Brukseli ma zamiar zwołać na terenie Litwy środkowej sejm, który losy kraju rozstrzygnie.

Przygotowania do okupacji.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Paryża, że minister wojny Barthou upewniony został do zmobilizowania sił zbrojnych przeciw Niemcom. Minister zmobilizował narazie armię 50-tysięczną, składającą się przeważnie z czarnych żołnierzy, która w ciągu 48 godzin po wydaniu odpowiedniego rozkazu może być w Nadrenii.

Korzą się jedynie przed siłą.

Londyn. „Daily Chronicle“ pisze: „Pewien jest, że grożąca okupacja zagłębia Ruhry wywołała więcej uległości, niż jakiekolwiek apele do rozsądku i sprawiedliwości. Jeżeli Niemcy zdecydowały się dzisiaj na tego rodzaju propozycje, to mogły one je uczynić już przed kilku miesiącami. Szkoda, że tego nie zrobiły. Dzisiaj dały dowód, że korzą się jedynie przed siłą.“

Strejk w kopalni gliwickiej.

Pertraktacje z związkiem parcodawców. Stanowisko związków robotniczych. Zdrada Verbanu górnictwa. Skutki tej zdrady. Pertraktacje u kontrolera w czwartek. Głosowanie. Skutki strejku.

»Związek Górników« Z. Z. P. pisze:

Wielkie nadzieje pokładano w posiedzeniu Wydziału głównego (Hauptausschuss), które miało dla robotników korzystnie doprowadzić do zakończenia strejku. Posiedzenie to odbyło się w wtorek 26. kwietnia w Katowicach. Dyrektor p. Winnacker odmówił wydziałowi głównemu kompetencji do załatwienia tej sprawy, co również część pracodawców potwierdzała.

Z strony rady załogowej kopalni Gliwickiej stawiono do osądzenia 13 spraw. Na 1. punkcie było przyjęcie wydalonych w ostatnim czasie robotników, pomiędzy nimi: sztygara Schnapki oraz ślusarza Woźnicy, których to wydalenie ze znacznych już powodów doprowadziło do strejku. Ponieważ punkt 1. był osiłą całego ruchu strejkowego, musiał też być załatwiony.

Rezultatem obrad, które trwały od 1/4 aż do 11-tej w nocy, było oświadczenie pracodawców, które dla oryginalności podajemy dosłownie:

Propozycja pracodawców w sporze »gliwickiej kopalni« węgla.

Jako rezultat obrad dnia 26-go kwietnia b. r.: Parytetyczny wydział jest zdania, że sztygar Schnapka i ślusarz Woźnica dopuścili się ciężkiej i publicznej obrazy kopalni gliwickiej.

Ich natychmiastowe wydalenie jest przeto słuszne. Ze względu, że obraza nastąpiła w ogólnym napięciu walki plebiscytowej, poleca wydział główny pojednanie się obu spornych stron na następujących zasadach:

1. Wydaleni muszą natychmiast uniewinnić się piśmiennie obrażonemu urzędnikowi kierownikowi kopalni gliwickiej, oraz przeprosić go w formie ułożonej przez niego, w publicznym oświadczeniu tych gazet, w których obraza nastąpiła.
2. Strejkująca załoga podejmuje najpóźniej w czwartek 28. 4. pracę. Kto do tego czasu do pracy się nie stawi, będzie wydalony.
3. By zapobiedz biedzie gospodarczej wydalonych, płaci kopalnia sztygarowi Schnapce za 3 miesiące a Woźnicy za 1 miesiąc dotychczasowy dochód.
4. Wydalonym nie wolno do przedsiębiorstwa wchodzić.
5. Cofnięcie skargi będzie u dyrektora kopalni poparte.
6. Wydział główny jest sobie zgodny, że do rozstrzygnięcia tych dwóch spraw uprawniony nie jest, ponieważ nie rozchodzi się o spory taryfowe, tylko o spór, który załatwić muszą instancje prawne.

Sprawy już poprzednio wydalonych funkcjonariuszów nie należą przed parytetyczny wydział główny.

Człowiek zupełnie bezpartyjny musi przyznać, że takich warunków żaden robotnik przyjąć nie mógł.

Obaj ci wydaleni mieli poprostu za kilka marek podeptać swój honor. Pozatem zawiera propozycja pracodawców wiele sprzeczności. Na to wszystko ani związki ani rada załogowa przystać nie mogli. W środę, 27-go bm. zebrał się kartel związków zawodowych razem z radą załogową kopalni gliwickiej i postanowiono po wyczerpującej dyskusji stawić pracodawcom kontr-propozycję, idące w tym kierunku, że dopóki sąd nie zawyrokuje o winie oskarżonych, należy ich w pracy pozostawić. Dalej domagano się rozpraw co do dalszych punktów. Treść przyjętego oświadczenia zaniesiono pracodawcom, którzy naznaczili nowe posiedzenie na czwartek 28. 4. po południu. W czwartek rano telefonował dyrektor p. Winnacker do Związku Górników i oświadczył p. Kottowi, że posiedzenie popołudniowe jest zbędne, ponieważ zna nietylko oświadczenie kartelu związków robotniczych, ale i oświadczenie p. Cepernika (urzednika Verbanu niemieckiego).

Na mocy oświadczenia p. Cepernika wstępującego w skład rady załogowej z niemieckimi członkami rady załogowej. Tu trzeba nadmienić, że już na posiedzeniu 10. kwietnia przedtem stawił towarzysz Cepernik wniosek, że należy pominąć punkt 1., o obywateli wydalonych, a obradować tylko nad dalszymi 12 punktami. Większość kartelu była jednak zdania, że postępowanie kopalni gliwickiej, która co miarę wyrzuca niewygodnych jej robotników z pracy, musi być w trzymaniu się punktu 1. raz na zawsze uwydatnione.

Jest to rzecz zasadnicza, od której odstąpić nie wolno. Co robi p. Cepernik? Otóż pod oświadczenie kartelu stawił i swoje własne oświadczenie. Dopuszczał się tu oczywiście najjaskrawszej zdrady robotników kopalni Gliwickiej i zdrady całego kartelu, gdyż poza plecami kartelu wsuwa swoje oso-

biste widzimisie, które nie miało niczego więcej na celu, jak podstawić robotnikom nogę i oddać zwycięstwo dyrekcji kopalni.

Dyrekcji kopalni gliwickiej w to graj. Gdy dyrektor Winnacker te akta w ręce dostał, urósł kilka metrów wyżej. Z butą oświadczył, że około 200 górników z powrotem do pracy nie przyjmie. Jedną zdradą, a p. Winnacker był pewny zwycięstwa. Tej pewności zwycięstwa już się pozbyć nie chciał, i konferencja u kontrolera powiatowego w Gliwicach z udziałem przedstawicieli Koalicji z Opola nie doniosła żadnego skutku. Postępowanie tych pp. gliwickich tak dalece było wyzywające, że lud zażądał wydalenia p. Winnackera z granic Górnego Śląska. W piątek rano okazała się zdrada Verbanu w całej okazałości. Dyrektor p. Winnacker przysłał na ręce przewodniczącego rady robotniczej p. Franika (członka Verbanu) warunki ukończenia strejku i gotowe drukowane kartki do głosowania. Żałować należy, że załoga przy odczytaniu warunków w ogólnym niepokoju nie dosłyszała wszystkiego, a ponieważ p. Franik, jako przedstawiciel Verbanu parł do głosowania, przystapiono do niego. 516 głosów padło za strejkem, a 635 za podjęciem pracy i to na następujących warunkach:

Kopalnia stawia 2 oddziały i jeden pokład i ludzi tam zatrudnionych wydała. Również wydali wszystkich nieproduktywnych robotników i tak zwanych »bumlerów«.

To są warunki ułożone przez p. Winnackera i p. Franika jako przewodniczącego rady robotniczej.

To jest taką ogromną zdradą czynników Verbanu górnictwa, że większej zdrady w historii związków zawodowych nie spotykamy. I to czynią ludzie nazywający się socjalistami. Najbardziej »żółty« związek w taki sposób nigdy robotników nie zdradził, by układać takie warunki.

Ta zdrada socjalistów będzie miała dla robotników jeszcze dalsze następstwa, bo pracodawcy napewno i gdzieindziej swego szczęścia popróbują.

Chroncie się związków socjalistycznych!

S a m a t a.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron

— **Ostrzeżenie jadącym do Polski.** Dowiadujemy się, pisze »Gazeta Opolska«, że wyjeżdżający do Polski nie potrzebują udawać się do władz niemieckich i tam płacić, lecz wystarczy najzupełniej pozwolenie polskiego konsulatu, opatrzone wizą francuską w zamku piastowskim w Opolu.

— **Dziękczynną pielgrzymkę do Częstochowy** urządzają w dniach 5. i 6. maja stowarzyszenie żeńskie z całej Polski.

Śląskie towarzystwa Kobiet niestety udziału w tej pielgrzymce wziąć nie mogą z powodu trudności paszportowych i innych.

Gliwice. Tężec karku, choroba zaraźliwa t. zw. »Genikstarre« pojawiła się w naszej okolicy. Górnik Schoepe z Ostropy zapadł na nią i został odstawiony do lazaretu knapszaftowego. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia, by rozszerzenie zarazy powstrzymać.

Dowiadujemy się, że również w Goduli pod Bytomiem miał się podobny wypadek zdarzyć.

Katowice. Rewizja za bronią. W piątek przed południem obstawili wojsko francuskie ulice: Andrzeja i Nottebohrnstr. i przedsięwzięto ścisłą rewizję, za bronią. Znalaziono: kilka karabinów bez komór zamkowych i kilka bagnatów. Posiadacze, u których broń znaleziono nie ujdą kary.

— **Ucieczka więźniów.** Z tutejszego więzienia zbiegło w nocy z czwartku na piątek 5 więźniów.

Huta Laura w Katowickiem. Nowa rada załogowa. W kopalni Richtera w Laura-Siemianowicach odbyły się w tym tygodniu wybory do rady załogowej. Głosowało 3154 wyborców na następujące listy: Zjednoczenie Zawodowe Polskie 10 głosów, — Centralny Związek Z. Z. (socjal.) 1 głosów, — Union (komuniści) 644 głosów, — niemieckie Berg- und Metallarbeiter Verband 467 głosów. Skład rady załogowej przedstawia się zatem następująco: Z. Z. P. 11, C. Z. Z. P. 1, komuniści 3.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Korespondencya). Szanownym obywatelom małej Dąbrówki pewno będzie wszystkim wiadomo, że w naszej wiosce się zeszłego roku utworzył komitet dla budowy pomnika śp. druha Ditricha, który poległ męczeńską śmiercią podczas powstania sierpniowego. Wtedy, gdy się grono obywateli zeszło i sprawę tą omawiano, tośmy myśleli, że ten pomnik przy pomocy naszych szanownych obywateli w krótkim czasie powstanie, i to pomnik taki, który nie tylko byłby odpowiedni i godny tego poświę-

miejsca, ale też i tej wzniosłej idei, dla której nieboszczyk poległ. Ale niestety jeszcze do tego daleko. Dlatego odzywam się do was kochani rodacy, w nadziei, iż na ten tak wzniosły i dobry cel jeszcze coś ofiarujecie, ażeby ten pomnik stanął przy waszej pomocy jak najprędzej, ażebyśmy się mogli pod nim wzmacniać na duchu do dalszej walki, ażeby w nas samych i naszych potomkach nie upadł duch, tak jak nie upadł w tych, którzy walcząc, ulegli przemocy, ale przez ofiarą krew swoją zdobyli Ojczyznę i zmartwychwstali wraz z całym narodem polskim.

Dziękuję na tej drodze wszystkim szanownym ofiarodawcom, jako i naszym towarzystwom, które na ten cel coś ofiarowały.

Wszystkiego zebrano dotychczas 2434 marki 85 fenigów. Dalsze ofiary chętnie przyjmuję.

Leonard Mańka, skarbnik.

Królewska Huta. Wynik wyborów do rady załogowej. Od 25. do 28. kwietnia odbywały się w tutejszym zakładzie hutniczym wybory do rady załogowej. Ogółem oddano głosów 4980. Otrzymali: »Freie Gewerkschaften« (niemieccy socjaliści) 2727 głosów, polska organizacja 1302 głosów; »Union« 724; chrześcijańscy 163; Hirsch Dunkery 64. Na poszczególne organizacje przypadają delegaci: niem. socjal. 12; polacy 5; niści 3, Niemcy 2.

Bytom. Otwarcie starego, pamiątkowego, drewnianego kościółka na promenadzie. Bytomski związek historyczno-muzealny dołożył wielkich starań, by dawniejszy parafialny kościółek mikulczycki, przeniesiono jako pamiątkę historyczną do Bytomia, odrestaurować i zatrzymać dla przyszłych pokoleń. Kościółek będzie odtąd służył jako muzeum starej, górnośląskiej ludowej sztuki kościelnej. Bytomski związek historyczno-muzealny wydzielił ze swoich bogatych zbiorów pamiątkowych cały szereg przedmiotów kościelno-religijnych i umieścił takowe w kościółku na promenadzie. Tenże sam związek zwraca się z uprzejmą prośbą do Wielebł. ks. ks. proboszczów, by raczyli zbiory te uzupełniać. W każdej parafii znajdują się na strychach w starych świątyniach kaplicznych takie przedmioty kościelne, obecnie już wcale nieużywane przez mola i robaka nadgryzane. O te właśnie stare pamiątki prosi Związek, które odrestaurowane i uporządkowane będą nietylko zdobytą wewnątrz kościółka pamiątkowego, ale usłużą niejednemu uczącemu się młodzieńcowi lub badającemu przeszłość Górnego Śląska historykowi. W niedzielę 1. maja nastąpiło otwarcie kościółka muzealnego odtąd będzie go można w każdą niedzielę pomiędzy godziną 4—6 za niską opłatą 1 marki zwiedzać. Zebrane grosze ze wstępu zostaną zużyte na utrzymanie i powiększenie tego pierwszego, w swoim rodzaju jedyne, górnośląskiego muzeum kościelnego.

— W sobotę, 30-go kwietnia pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy związek małżeński między panną Seweryną Olejniczakówną a p. Stanisławem Weberem, prokurentem Spółki »Katolik«. Młodej parze składa Redakcja i wszyscy pracownicy zakładu »Katolika« jak najserdeczniejsze życzenia.

Nakładem i czcionkami »Katolika«. sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odp.: Franciszek Godula w Bytomiu G. Śl.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Świętochłowice. Zebranie Z. Z. P. filii metalowców odbędzie się w poniedziałek, 2-go maja o godz. 3½ po południu u p. Pawłasa. Zarząd.



DOM

3-piętrowy w pow. Katowickim za 93000 mk. z czego 25000 mk. gotówki, do sprzedania. Komorne roczne wynajem 5300 mk. — Bliższej informacji udzieli **Jan Erbach** Łódzowiec pow. Katow. ul. św. Jadwigi 5.

Oberża

Z piem i ląką w pobliżu kopalni jest na sprzedaż.

Pawelczyk, Gardawice, powiat Pszczyński.

6 Wielkich dni osobnych 6

Nadeszły wielkie masy towarów

które sprzedawać będziemy w tych dniach po zupełnie nadzwyczaj niskich cenach

Jako szczególnie polecenia godne i jeszcze nigdy nie bywałe ofiarujemy:

około 1500 metrów sukna na kostjумы
w wszelkich modnych kolorach, 130 cm. szerok. metr po **39⁷⁵**

Zapas materyi-Frotte, 110 cm. szerok. za metr **20⁰⁰_{mk}**
na suknie i spodniki
Zapas materyi-Frotte, 110, 120 i 130 cm szerokie bez wyjątku za metr **25⁰⁰_{mk}**
Zapas czarno-białej materyi kratkow. na suknie **13⁹⁰_{mk}**
najlepszy gatunek, około 90 cm. szerok. za metr
Zapas woalu pełnego, najlepszy gatunek, za metr **16⁷⁵_{mk}**
Okolo 2500 metrów perkalu, najlepszy gatunek **13⁷⁵_{mk}**
stósowny na koszule wierzchnie i bluzki bez wyjątku za metr
Zapas szewiotu bawełnianego na suknie, **14⁹⁰_{mk}**
ciężki i najlepszy gatunek za metr
Zapas satyny na suknie w najlep., najpięk. wzorach **17⁵⁰_{mk}**
za metr 19,50, 18,50
Zapas szewiotu czysto-wełnianego, 105 cm. szerok. **36⁰⁰_{mk}**
czysta wełna, ciężki gatunek za metr
Zapas materyi na zapaski, najlepszy gatunek **14⁵⁰_{mk}**
za metr
Zapas płótna na płachty do łóżek **22⁰⁰_{mk}**
za metr 35,00, 33,00, 29,50, 27,50, 23,50,

Zapas materyi na suknie domowe **9⁷⁵_{mk}**
w pięknych ciemnych deseniach za metr
Zapas muszlinu, serya I w pięknych i eleganckich wzorach **9⁷⁵_{mk}**
za metr
Zapas muszlinu, serya II **11⁸⁰_{mk}**
za metr
Zapas muszlinu, serya III **13⁰⁰_{mk}**
za metr
Kilka zapasów muszlinu w nadzwyczaj pięknych wzorach **15⁰⁰_{mk}**
za metr 19,00, 18,00, 17,00, 16,00
Zapas linonu, ciężki pełny, gęsty gatunek
Serya I za metr **10,50** mrk.
Serya II za metr **11,50** mrk.
Serya III za metr **13,50** mrk.
Wielki zapas materyi na koszule, tylko całkiem ciężki, **7⁷⁵_{mk}**
dobry gatunek za metr 17,50, 12,00, 11,50, 10,50, 9,50, 8,50
Zapas materyi oxford na koszule **8⁷⁵_{mk}**
w prążkach, bez wyjątku za metr
Zapas materyi kreponu do prania **11⁵⁰_{mk}**
gładko kolorowych, białych-lila-modnych za metr

Prowadzimy w

Materjach męskich tylko dobre, trwałe gatunki
Materjach na suknie najlepsze z najlepszego
Materjach na kostjумы najlepsze i najnowsze
Materjach jedwabnych znany dobry towar.

Nasze niskie ceny mają **trwałą wartość**,
dopóki zapas starczy!

Nr. 22 Zważajcie odtąd na **Nr. 22**
nasz dom handlowy!

Bobrowsky & Zolner

Rynek 22 Telefon 272 **GLIWICE** Telefon 272 **Rynek 22**

Największy dom specjalny towarów manufakturyjnych, modnych i płócennych na miejscu.

Dla odsprzedających
najkorzystniejsze źródło zakupu!

Nasza specjalność
sa kompletne wyprawy ślubne!